

Cena 20 gr.

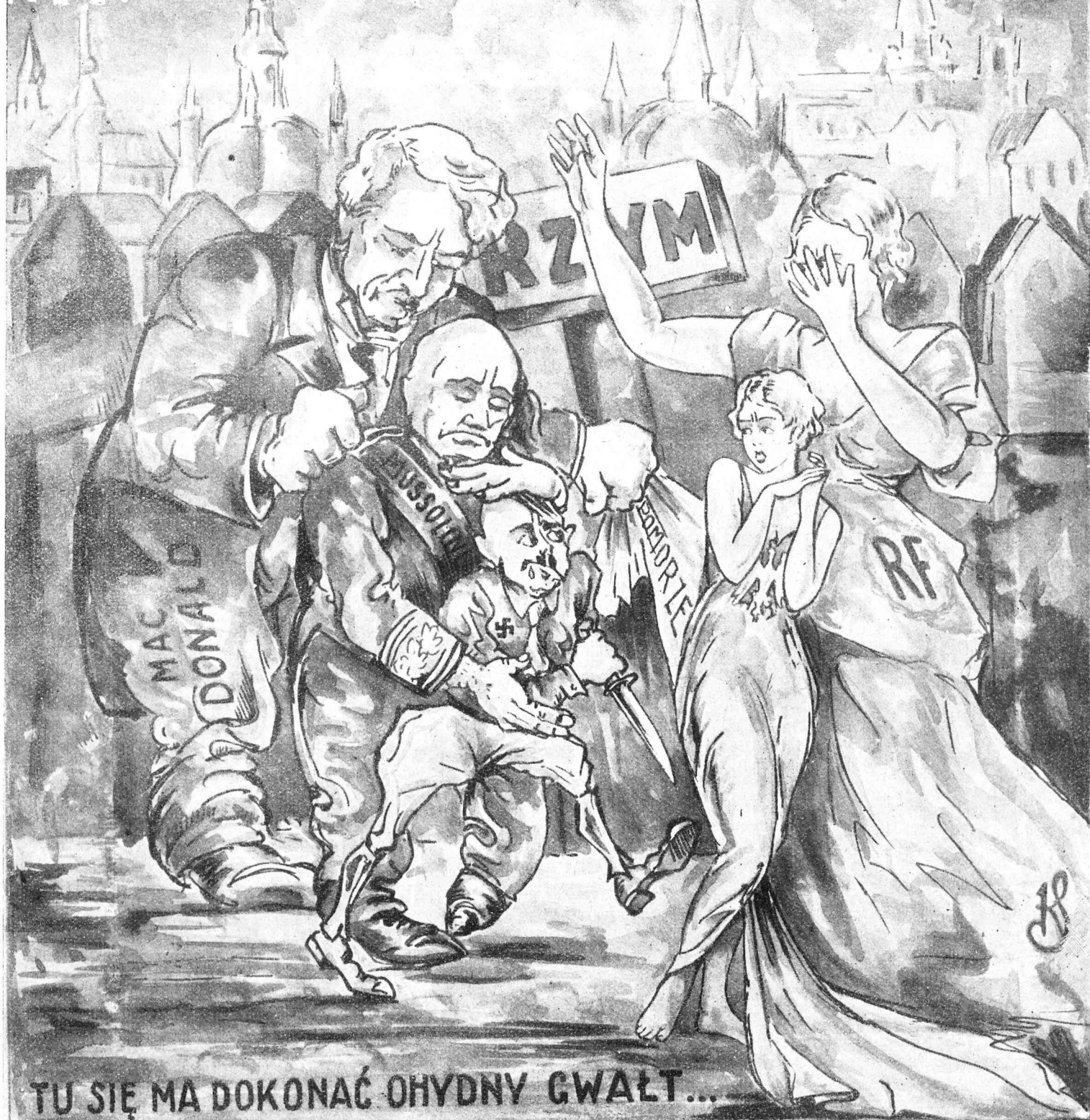


ZŁOTA MUCHA TŁE-TŁE

N.14.

Warszawa, dn. 2 kwietnia 1933 roku.

Rok V



TU SIĘ MA DOKONAĆ OHYDNY GWALT...

WSRÓD „SERDECZNYCH“ PRZYJACIOŁ...

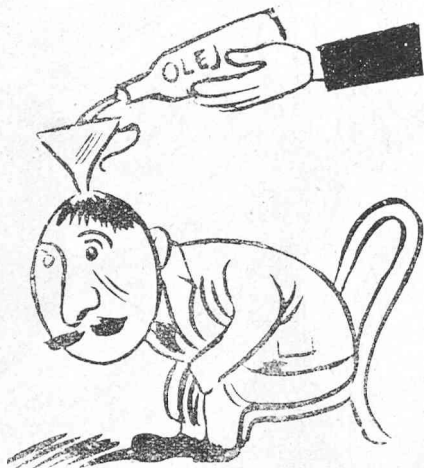
MOTTO: Kosztem granic Polski chcą Włochy i Anglja zaspokoić rozzuchwaloną bestję germańską.

Dajcie mi wielką płonąca pochodnię,
Niechaj zasyczy i oświeci krwawo
Wasze tajemne oszustwa i zbrodnie
I przez was siłą dziś łamane prawo!
Bandyci! chcecie tuczyć się wygodnie
Dłońmi naszymi przyrządzoną strawą,
O nowem myśląc złodziejstwie bez przerwy, —
Pieśń ta wam szarpnie — nie serce — lecz nerwy!!!

Mistrze frazesu, fałszywi zepsuci,
Szalbierze w świątyn wstępujące progi!!!
Ten będzie panem waszych niecznych chuci,
Kto w pięści batog pokaże wam srogie. —
Z wszelkich przekonań doszczętnie wyczuci,
Jednej niechybnej trzymacie się drogi:
Że gdy projektów wylęgło się tysiąc,
Kto więcej płaci temu słuszość przysiądz!!!...

Fatum! Berlina czemuż nie zapalisz?
Choćby agonja była pełną grozy!
Nim starą bryłę przegnił rozwalisz, —
Zaliż spodlenia chcesz apoteozy!?
Niech postępowy was czeka paraliż,
Tabes i szaty bezsilnej newrozy — . —
Taką wam przyszłość niezawodną wróżę
Tchórzliwych drani potomkowie — tchórze!!!

HOCKI - KLOCKI.



Zacietrzewienie Hitlera poszło tak daleko, że przy zawieszaniu swej flagi na wszelkich gmachach państwowych, nie cofnął się nawet przed umieszczeniem jej tam, gdzie nawet król chodzi pieszo.

Militaryści mówią, że pacyfisci to są tacy ludzie, którzy prowadzą — wojnę z wojną.

Czy to nie paradoks. Młodzież akademicka przerwała

naukę w tym jedynie celu, by „komuś“ dać naukę...

Posel Bryła nadesłał do kilku pism stołecznych następujące sprostowanie: „W związku ze znalezieniem na Kijowszczyźnie b r y ł y złota, zaznaczam, że (ku wielkiemu memu zmartwieniu) nie mam z tem nic wspólnego“.

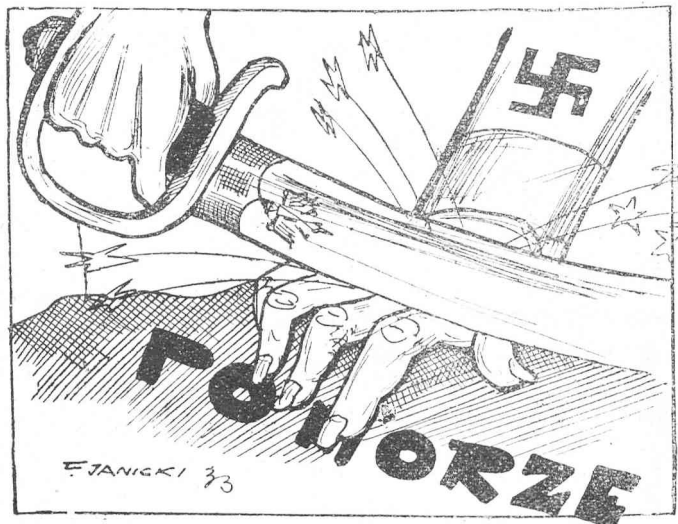
Bezrobocie wśród fryzjerów tłomaczy się tem, że z powodu nawału zmartwień ludzie łysieją, względnie wyrrywają sobie włosy z głowy.

Łam, czego rozum nie łamie — krzyknął z pasją sztubak, niszcząc wszystkie podręczniki i zeszyty szkolne.

Pewien poseł z Klubu Ukraińskiego twierdzi, że nasz budżet jest nieco optymistyczny. Wszystko w nim... budżet, budżet... (będzie, będzie).

W obecnych czasach, każdy pragnie, aby jego pierwsze we-sele było zarazem złotem.

ŁAPA CI ODPADNIE!



Łapa ci odpadnie, a Pomorza nie dostaniesz!!!

SPEKULACJA.

— Jakie pan ma źródło utrzymania, panie Korn-gold?

— Spekuluję na giełdzie... minami.

— Bez grosza pieniędzy? I co to za papier?

— To nie jest żaden papier i do spekulacji minami nie potrzebne są pieniądze. Stoję przed giełdą i bacznie obserwuję wychodzących. Jeżeli ktoś ma wesołą minę, naciągam go na pożyczkę.

Pod Ostrowem u jednego z gospodarzy złodzieje skradli większą ilość kur, pozostawiając jemu tylko koguta, któremu przywiązali kartkę do ogona z napisem.. bezrobotny...

Zadanie matematyczne: Zna-jąc długość i szerokość mowy poselskiej, obliczyć jej treść.

Zreformowane przysłowie: „sportem i pracą — amatorzy się bogacą“.

Dylemat: Czy postęp polega na rozbijaniu szyb — czy atomów?

CZY POMOŻE?...

Od soboty dziwne mamy obyczaje,
Jak w państwie, co na Wschodzie niedaleko leży,
W nocy cichym ludziom „władza“ spać nie daje —
Więc panika wokoło okropna się szerzy...

Opieczętowano lokal Obozowy,
Gdyż policja z sanacją mocno jeszcze wierzy,
Że pchając w ten sposób kurs „ultrarządowy“,
Zbierze łatwe zwycięstwa... na naszej młodzieży!

MONIEK MÓWI PRZEZ TELEFON...



Piosnka Mońka:

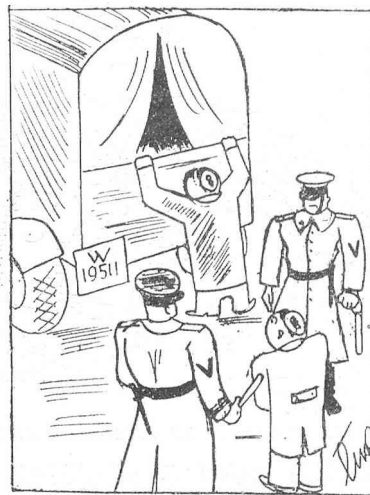
Czytałem ja w gazecie wczoraj,
Że u nas teraz ciepła pora,
Że kryzys jest—więc coś to
szkodzi,
Że w roku tym jest brak
powodzi?
Ja idę stwierdzić wprost
przeciwnie,
Że żadna „powódź” nas nie mi-
nie,
Knę się na Pima, że tak jest,
To nie jest szpas czy inny gest!

Już bowiem idzie wiosna,
 A z nią „twórczość” radosna:
 Powódź podatków, weksli i—
 Czyż jeszcze tego mało ci?!
 Jest jeszcze inna powódź także
 Też zrozumiałe — mija marzec
 Gdziekolwiek spojrzeć —
 wprzód czy wstecz,
 Każdy przyjemność musi mieć:
 Koty — na dachu, rybki —
 w wodzie,
 A między niemi — BeBe chce
 być w modzie!
 Naprzykład koń. On ciągle lata,
 On chce być incognito—tata!
 Już bowiem idzie wiosna,
 A z nią „twórczość” radosna:
 Powódź dekretów i ustaw
 Czyż jeszcze tego mało ci?!

PODATKI.

Choć się przez Sejm forsuje
Nowych podatków sznur,
To Kasa przypomina
Dziurawy pusty wór.
Bo z płatników podatków,
Zdartych do siedmiu skór,
Już się wycisnąć nie da,
Nowego złota fur.
A nawet gdy nie zrzednie
Kryzysu ciemny bór,
Podatki nas wyduszą
Dokładniej — niżli mór.

**FERJE ŚWIĄTECZNE NA
WYŻSZYCH UCZELNIACH.**



(Z prasy): Młodzież spokojnie rozjeżdża się na ferie świąteczne.

SOWIECKIE MALARSTWO.

Wystawa bolszewickich malarzy pierwszy raz zaprezentowana w naszej stolicy, obudziła żywe zainteresowanie misji sowieckiej i inteligencji nalewkowskiej.

Owa ściśle propagandowa sztuka może naszym artystom służyć za wzór, jak malować...
...nie należy!

WLEJ - WSTAWIALSKI MÓWI.

— Jak się macie, kochające bułki opozycyjne, salam alejkum! Dawno już nie zaliwałem, ale to dlatego, że dotychczas posucha była u mnie okrutna, niczem na pustyni Gobi lub na „Głosie pustyni“, albo i jeszcze... Kiedyś in illo tempore było inaczej. Chodzę sobie teraz po świeżem powietrzu bezrobotny, choć mam tyle pomysłów i zdolności, co kopalnia „Klimontów“ węgla... I muszę to wszystko „zalewać“, bo na eksploatację czy inną kalkulację kartelową widoków niema. W galówkę na ten przykład, idę sobie Nowym - Światem, wszystko w porządku: lampy płoną, sterczą okolicznościowe portrety, aż tu naraz oczom swoim nie wierzę!... lecę do posterunkowego, jako najbliższej władzy i pytam: „Panie władza“, jak się to kino nazywa?“. — „Pan“ — odpowiada. — „A jaki tam jest napis pod tym portretem?“ — A on mi czyta: „Ostatnia eskapada“... Więc ja mu mówię: „No i jakto? Panie numerowany — czy to w porządku?“ A on mi mówi: „Pewnie, że w porządku!“ Więc ja do niego: „I pan mówi, że w porządku?! Bój się pan komisarza, panie władzo! Albo pan, albo ja, jestem chodzącą reklamą monopolu spirytusowego, ale porządku to w tem niema!! Posterunkowy — powiadam. — Proszę iść zamknąć to kino, którego dyrekcja ośmieliła się umieścić opozycyjny napis pod portretem! A on oczy na mnie wywraca: „Idź pan mówię, jestem Wlej - Wstawiański!“ A ten ci mnie za kołnierz chwycił i pojechaliśmy do komisariatu. I już nijak nie mogłem zakutej głowie wytłumaczyć, że to niemożliwe, żeby ten rok był już ostatnią eskapadą i dopiero w komisariacie wypuścili mnie z wielkimi honorami... w parę dób później...

Jedno mam tylko miłe z tego komisarjatu wspomnienie, że teraz nastały takie dobre czasy, że w pa-ce, to panie dziejku, siedzą same porządne ludziska...



Czytajcie KURJER CODZIENNY 5 groszy

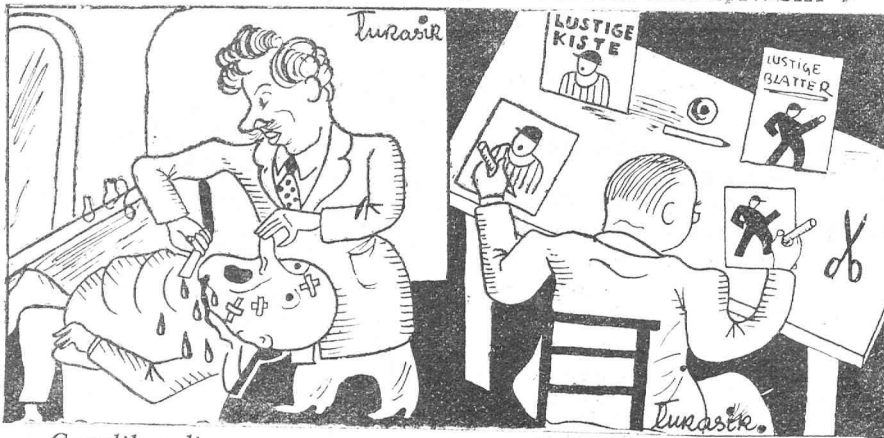
PRENUMERATA 1,50 gr. MIESIĘCZNIE
P. K. O. 20,88,

CENA EGZEMPL. 50 GRUSZY
Do nabycia u sprzedawców gazet.
RABAT DLA KUPUJĄCYCH.

“M. ST. WARSZAWA”
ROZKŁADY JAZDY.
BEZPŁATNA POMOC PRAWNA.

CHCESZ POZNAC WARSZAWĘ
KUP KIESZONKOWY INFORMATOR
KUPONY ULGOWE DO KIN I TEATRÓW.

KĄCIK PRASY KRAJOWEJ: „CYRULIK WARSZAWSKI”.



Cyrulik goli...

Zmudna praca redakcyjna.

DZIADUŚ NUCI O AUTONOMI SZKÓŁ WYŻSZYCH.



1.

Autonomia już na marach leży,
Więc za pamięci jeszcze dosyć świeżej,
Trzeba zanucić jej stylem zakonnym,
Smętne podzwonne.

2.

Rozkwitłaś pięknie, aż się świat dziwował!
Nauko polska! każdy cię miłował!
Boś prawdę zawsze głosiła odważnie,
Wszystkim przeważnie.

3.

Ale, że prawdę niedobrze jest głosić,
„To nie popłaca”, jak powiedział ktosik,
Więc też i ciebie, niby w nagród myto,
Za nią... pobito.

4.

Odtąd na rozkaz inaczej się stanie,
Bo miarodajnem te tylko wyznanie,
Któremu władza w swojej aureoli,
Dziś żyć pozwoli.

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA.

premier Oleś: „Dymisje czy rekonstrukcje?” — studjum retrospektywne o zmianach w rządzie pod wpływem... wiosny.

Stpiczyński - pan: „Ostatnia eskapada” — rzecz omawiająca przeszłość, przyszłość i teraźniejszość.

gen. Wieniawa: Projekt pociągu: „Whisky - Bridge” (nagrodzony przez Polski Monopol Spirytusowy).

red. Matuszewski: Wiosenne dysk - usje.



**POLECAMY
FABRYKĘ
KAPELUSZY**



filcowych, słomkowych i galanteryjnych

WACŁAWA SZULCA

pod dyrekcją b. wł. firmy

M. RECZYŃSKIEGO I CZESŁAWA MAŁECKIEGO

Warszawa, Chmielna 15. — Telefon 307-76.

Przyjmując wszelkie przeróbki.

5.

A że jest dużo w historii już czynów,
Co „bohaterom” ujmują wawrzynów,
Więc tedy pisać o nich w imię prawdy,
Zabroni zawdy.

6.

Jeśli uczony dyskurs pocznie długi,
O wywożeniach posłów do Kaługi,
Nie można znowu wdawać się w te treści,
Bo trąca Brześciem.

7.

Także i młodzież najwyższych uczelni
Trzeba wziąć za łeb i za buzię sielnie,
Bo te dojrzałe i mądre młodziki
Chcą poletyki.

8.

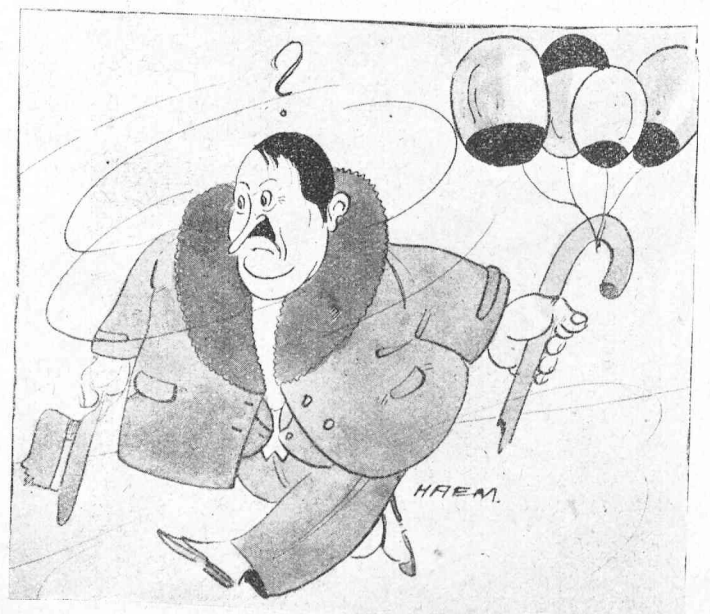
A poletyka wiadomo, rzecz zdrożna
I takiej w szkołach stosować nie można,
Lecz poletyka w Poletycznej szkole...
...To są swawole.

9.

Smutne, ach smutne Autonomji dzieje,
Ale nie traćmy mimo to nadzieję,
Że wnet duch święty, wśród czasów zamięci,
Władzę oświeci.

Czego daj Boże, Jamen!

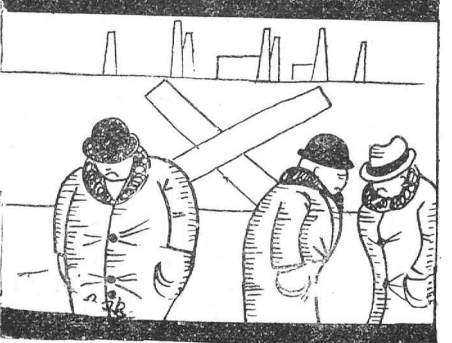
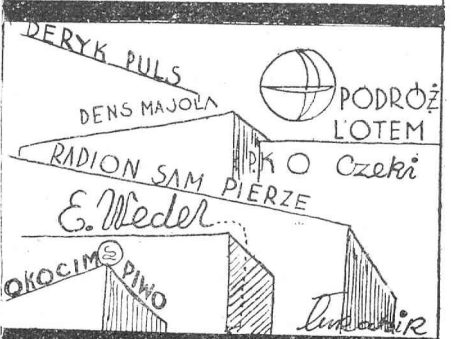
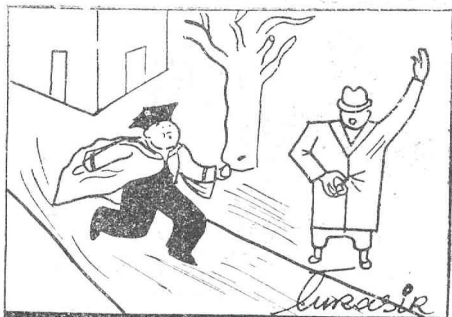
PO POWROCIE Z ZABAWY—W DNIU ŚW. JÓZEFA.



Co jest u licha, że wszystkim się tak bardzo podoba tango: Re-Beka!...

KRONIKA FILMOWA AGENCJI „ŻÓLTEJ MUCHY“

(Przegląd tygodnia)



AUTOMAT GŁOSUJĄCY.

Patrzac na obrady Sejmu,
Takie wrażenie odniosłem, —
Niezbýt to zaszczytna rola,
Być obecnie w Sejmie posłem.

Bo on, co rozkaż z góry,
Spełnić musi bez szemrania,
Więc jest każdy poseł z B. B.
Maszyną do głosowania.

Nie ma nic samodzielności,
Ani też własnego zdania,
Uchwala to, co mu każą —
— Maszynka do głosowania.

Więc przeróżnych automatów
Rodzą się codziennie plany
I rzec można — posiadamy
Sejm — zautomatyzowany.

AKT I.

Echa procesu Gorgonowej.

Wizja lokalna w Brzuchowicach, czyli próby biegu moratonskiego.

AKT II.

Nowa linia kolejowa Warszawa-Kraków.

Jak na informują miarodajne czynniki, roboty nad budową linii kolejowej ruszyły w całej pełni. Tym sposobem kwestia bezrobocia została całkowicie rozwiązana.

AKT III.

Wieści ze stolicy.

W czasie ostatniej galówki Warszawa była rześście iluminowana.

AKT IV.

Film krajoznawczy.

Łódź — Polski Manchester, w dobie twórczej działalności sanacyjnej.

BAJKA.

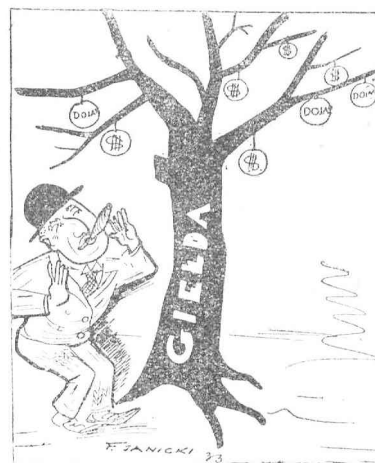
— Czemu płaczesz — starego
pytał stołek nowy,
— Czyżbyś żalu do losu hodo-
wał narowy?
A przecież każdy stołek o tem
winien wiedzieć,
Iż jego przeznaczeniem jest, by
na nim siedzieć.
Stary na to — nie o to jestem
rozzalony,
Że ludzkość na mnie sadza swe
odwrotne strony,
Ale, że w młodszych latach
(z naciskiem zaznaczyć),
Dźwigałem „mądre... tyły” i dla
tego płaczę!

W OBRONIE POMORZA.

Na wiecu w Katowicach, pe-
wien zacny Ślązak wygłosił
prostą, ale jedyną przemowę:

— Szwabom się zachciewa
naszego „korytarza”! Niech psa
w nos pocałują pierony zatracone!
I niech zaś wiedzą ale,
że ani „korytarza”, ani żadnej
innej... ubikacji nawet powąchać
pludrom nie damy! Jo!

NA GIELDZIE.



Czy! spadnie, czy nie?!...

SŁOWNIK
HUMORYSTYCZNY.

(Ciąg dalszy).

KARZEŁ — przestępca, odsia-
dujący karę.KASIA RZ — członek Kasy
Chorych.KABOTYN — przeciętny dy-
gnitarz.KLINIKA — kobieta, wbijająca
kliny.

KWADRA — r. ż. od kwadrat.

KUPA — kobieta, robiąca za-
kupy w mieście.KUPCZYĆ — układać śmiecie
w kupy.

KWITNAĆ — wydawać kwity.

KURACJA — hodowla kur.

KULIG — fabrykant kul.

KULEĆ — inaczej strzelać.

KUGLARZ — zajądający kugiel
sobotni.KRAMARZ — właściciel kra-
mu. d. c. n.

W KULUARACH.

— Sposób przemawiania te-
go posła, ma w sobie coś subtel-
nego, miękkiego, powiedział-
bym... kobiecego.

— Nic dziwnego, bo gada
tak, jak go w domu nauczy —
żona!

H. SZYMALA = WARSZAWA
CHMIELNA 10 TEL. 759-53 = WARECKA 11, TEL. 291-16

POŚCIEL, WYPRawy ŚLUBNE I NIE-
MOWŁĘCE, KAPY, FIRANKI, KILI-
MY, LALKI ARTYST. PODUSZKI SA-
LONOWE, WZORY, PIERZE, PUCH,
WATA, WŁOSIE, MATERACE

DOŚTAWA DO INSTYTUCYJ
FIRMA ISTNIEJE OD 1909 R. — KONTO P.K.O. 18259.

Żądajcie najnowszych groszowych
wydawnictw piosenek

„REWJA” — PRZEBOJE

Warszawa, ul. Warecka 11 m. 32.

Administracja:

HURTOWNIK.



Po objęciu władzy Hitler z detalisty stał się hurtownikiem...

KRAKOWIACZKI
POLITYCZNE.

Po kantach w Kazuniu
Nowe kanty płyną,
I co najciekawsze
Żydkiwie z nich słyną.
Czy nie dobrze będzie,
By w sprawach wojkowych,
Zsyłano do... Niemiec
Macherów „Srulowych”.

*

Inżynier Ruszczewski
Chce pograć PAT-a,
A PAT odpowiada,
Że szkoda nań bata...
Ja jednakże sądzę, —
Niema w tem nic złego,
Że nasz PAT „kochany”
Wart jest — Ruszczewskiego.

*

Policji kawały
Głupie się trzymają, —
Miast ulic pilnować,
Ludziom spać nie dają.
Po mieszkaniach w nocy,
Gdzie mogą szukają,
W barwne „filizanki”
Nosy swe wtykają...

*

Niechęć do Sanacji
Jak lawina rośnie,
Wszyscy już jej... plecy
Pokazują sprośnie.

A więc; że we wszystkim
Działała „radośnie”
Niech się też z uśmiechem
Powiesi... na sośnie.

*

Zewsząd się muzyczne
Tony słyszeć dają,
To ludziom powszechnie
Kiszki marsza grają.

Z czego się wytwarza
Wściekła kakofonia,
Bo przecież brzuch ludzki,
To nie Filharmonia.

WICEK I WACEK.

— Słyszałeś Wicuś coś... o „zakiwanej” wojnie?

— Nic nie słyszałem. O co ci chodzi?

— No o japończykach i chińczykach! Przecie Japończycy ciągle tłuką tych rozlazłych chińczyków, choć ich już i tak szpetnie „wykiwali” z Mandżurji, wobec czego dyplomaci całego świata poważnie „kiwają” głowami.

A Liga Narodów, robi co może i — „kiwa” palcem w bucie.

— Wiesz Wicuś, Hitler wyrzucił żydów ze swego Vaterlandu na zbity łeb i — tak sobie myślę — że jest to pierwszy poważny cios, zadany... Polsce przez tego Hitlerka!

— Jakto?

— Bo cóż robią ze sobą wypędzone żydki? Oczywiście, gremjalnie: buch do nas!

A że nasze... miarodajne czynniki przyjmą ich z radośnem rozczuleniem i z otwartymi rękami, to się samo przez się rozumie. Kto wie, może nawet na granicy bramy powitalne im postawią! Więc można sobie wyobrazić, jak pięknie zaokrągli się liczba naszych mniejszości...

— No to co z tego?

— Ano to, że jednym słowem, Hitler w żydów mierzył, a w nas... uderzył!

„FUROR TEUTONICUS”

Niemiaszki się walnie wściekli
I zdziczenia pokaz dają,
Wciąż się wzajem rzną i tłuką,
Strzelają i podpalają.

A że do dalszych ekscesów
Nie brakuje im ochoty,
Więc rząd „pięknego Adolfa”
Ogromne ma z tem kłopoty.

— Niech się grzmocą choćby sto lat —

Wzdycha szczerze Polska cała,
— Bo gdy się ze sobą biją,
To ja spokój będę miała!

KRYZYS.

— Wyobraź sobie, musiałem sprzedać jedyny, porządny garnitur marynarkowy!

— Phi, to jeszcze nic, ja musiałem sprzedać jedyny garnitur... zębów!

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Z. Klim. Na wierszyk pod tyt. „W przystępie szczerości”, odpowiemy Panu również... w przystępie szczerości, że — drukować wierszyka nie możemy. Nie wypada...



Jak dalece przyjazne stosunki istnieją między Polską a Włochami, może zaświadczyć chociażby tak modny u nas... strajk w ł o s k i...

*

Teatralja: Gwiazda Marjana Rentgena dawno już zgasła. Pozostały tylko promienie Roentgena.

*

W procesie Ryty Gorgonowej prokurator i obrońcy stanowiączo zanadto się kierują i-RYTA-cją...

*

Przestroga dla sędziów w procesie Rity Gorgonowej: „Słuchajcie uszami, a nie brzuch-owicami”.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Ferdynand Pechowiec uprasza życzliwych i przyjaciół o nieskładanie kondolencji, gdyż znalazł się chwilowo w położeniu bez wyjścia na lat 10. — Pawiak Nr. 13.

Mam pociąg do Monopolu Spirytusowego i jego wyrobów. Oferty tylko poważnych reflektantów. — Felek Aczkołwiek, ul. Tasama 9, róg Innej.

Automaty do wynajęcia od 1 maja r. b. Wiadomość: Klub Bebe. — Sejm.

Skromny, 40-letni sierota poszukuje zajęcia lokaja. Robi migawkowe zdjęcia (palt z wieszaka), doprowadza do ostateczności, gra na nerwach, oraz posiada wszechstronne zdolności i dobre chęci. — Alojzy Chętny, ul. Znana 5.

GORZKIE ŻALE.

— Wiesz, moja droga, chodzę wciąż bez grosza przy duszy, dosłownie, na obiad nie mam!

— E, ze mną jest jeszcze gorzej! nie mam nawet na — po-madkę do ust!



— Pan sobie potrzebuje wystawić, panie Pomidor, jakie mądre są te żydki, wypędzone z Niemiec! cel! cel! nam się od nich rozumu uczyć!

— Nu?

— Jeden starozakonny przyjechał z Berlina, un tu nigdy nie był, nikogo nie znał, to, co pan powie do tego, panie Pomidor?! On rano przyjechał, a w południe już pieniądze na fanty pożyczał!

* *

— Czy pan czytał, panie Izidor, co nasze gazety każą nam bojkotować niemieckie towary?

— Z powodu Hitler?

— Właśnie.

— Uj! im łatwo pisać! ale polityka, to jest inny interes, a handel też inny! jak mnie się trafi tanio kupić od przemytnika jedwab niemiecki, albo tytoń, to czy ja potrzebuję być polityk?!

ROZMÓWKI KRAKOWSKIE.

— Te, Ferdek, w ty stronie jest Warsiawa.

— Nawet klawo widze kolumnie Zygmunta!

— Wielgo rzecz, jo widzę nawet ptaszka co siedzi na królu.

— Ale byczy momy wzrok jak z Krakowa widzi-my do Warszawy.

— Godaj zdrów, jo znam poletyków, co ci nawyt to widzom, czego nima.

* *

— Wiesz Ferdek, dawnij to ci taki zwykły chłop ze wsi nic nie miał do godania, tylko robić i słuchać, a teraz to ci sie stosonki grubo poprawili, bo ci cały naród tego zaszczytu dostompił.

* *

— Felek, o czym tak myślisz?

— Co ta myślę, to myślę, ale ci nie powim, bo jak-by sie kto dowiedział, tobym wisioł.

— To ci przynajmniej klawo, że ci prekurator do głowy nie zaglondo, bo skodaby było tak porzundnego krakowioka.

— Rychtyg, trzebaby z pół Krakowa ukatrupić.

* *

— Ferdek, źle z Kantkiem, bo ci go wyliwajom z pracy bez nieporozumienie.

— A coż wymajstrowoł?

— Właśnie, że nic nadzwyczajnego, jeno zepsuł powietrze na jałdyjencyj u derechura ze strachu i z wysokiego szaconku.

— No to powinien go pszełożony wyżyć cenić, bo teraz jest nowożniejsze: trema przed hijarchiom.

Godoj zdrów, kiedy on to uważa za protest.

* *

— Felek, był ci minister w naszych warsztatach.

— No i co?

— Ano ukłoniłiśmy sie, przywitali i pogwarzyli setnie.

— No toś był przynajmniej w swoim towarzystwie.

TO, OWO I TAMTO...

Taka u wszystkich jest taktyka, — że nawet z małej zwykłej igły, choć Bebe nosa tam nie wtyka, ludzie od razu robią widły... Każdy podobno drży z obawy, czy rząd szanuje swoją misję, by pełnomocnictw dla zabawy „użyczyć” sobie na... dymisję. Ludziska tracą całkiem głowy, gdyż hałaśliwa, pewna klika, grzmiącemi wnet oznajmi słowy, że od „żłóbeczka” już wymyka...

WIOSNA.



— Jak się chowają „bebasy“?

— Dziękuję, o tyle podrosły i wypasły się, że już czas ażeby poszły na zieloną trawkę...

Odpowiedź na projekt Mussoliniego i Hitlera w sprawie Pomorza.

Jedna odpowiedź jest polskiego ducha i jedna serca myśl tylko nam tłoczy:

Gdy przyjdzie draństwa nowa zawierucha, walnie się zbójów pięścią między oczy!!!

„MYŚL NARODOWA“

tygodnik poświęcony kulturze twórczości polskiej

pod redakcją:

Z. WASILEWSKIEGO I J. REMBIELIŃSKIEGO

CENA Z DOSTAWĄ

W KRAJU:

rocznie zgóry zł. 32.—

półrocznie „ 17.—

kwartalnie „ 9.—

Konto czekowe na P. K. O. Nr. 3.105.

SKRZYNIKI DO PRZESYŁEK POCZTOWYCH wszelkich wymiarów, drewniane i pudełka tekturowe po cenach najniższych. Hurt i detal. Odpowiedem wysoki rabat. **Warszawa, Warecka Nr. 5 w podwórzu.**

KOŃ BY SIĘ UŚMIAŁ.



BEZ KOMENTARZY...

Redakcja „Polonji”, organu posła Korfantego, otrzymała wczoraj następujące zaproszenie.

W hali więziennej w Katowicach odbędzie się w sobotę dn. 18 marca b. r. o godz. 16 uroczysta akademja ku czci Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, na którą J. W. P. Redakcję „Polonji” ma zaszczyt zaprosić

Naczelnik więzienia w Katowicach.

(„Dziennik Bydgoski” Nr. 65 z dn. 19 marca 33 r.).

URODZONY POLITYK.

— Słyszałem, że twój kuzyn tylko dla kariery wlaźł do sanacji?

— E, gdzie tam, on już od dziecka miał ustaloną orientację polityczną.

— Czyżby?

— A jakże! trzy lata miał za ledwie, a już wołał: be, be!

ORATOR SEJMOWY.

Przedstawiciel bebesiaków wpadł w ferwor, sypie frazesami, retorycznymi pytaniami:

— Dlaczego nasze stronnictwo zawsze wypowiada się z tak piękną jednogłównością?! Dlaczego walczymy tu jak lwy? Po co tu wogóle jesteśmy?! Pytam się: po co? Otóż po to, aby...

— ...Aby brać djety! — wtrąca ktoś z opozycji.

*

Kiedys t. zw. „martwy sezon” trwał 2—3 miesiące.

Obecnie trwa już 5—6 lat.

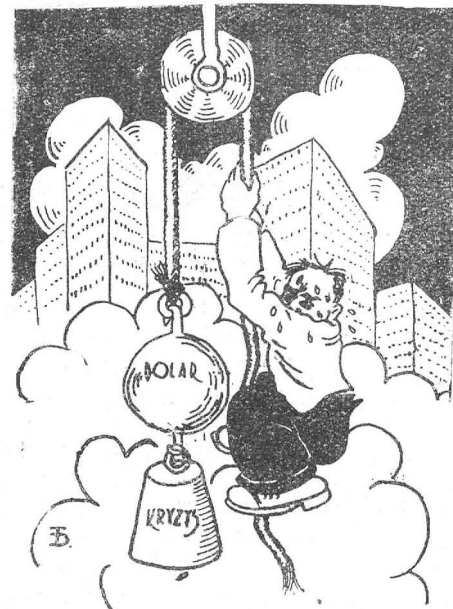
To się nazywa „postęp”!...

*

Zaobserwowano, iż mimo kryzysu wszelkiego rodzaju lokale rozrywkowe — nocne są formalnie przepełnione.

— Nic dziwnego! Czy ktoś może w dzisiejszych czasach przy takim nawale trosk i zmartwień spać?

CZY PORADZI?



Roosevelt: u! piekielnie ciężko zaczynają się moje nowe obowiązki...

SAMOPOCZUCIE.

W bufecie sejmowym zebrala się grupka posłów, gawędząc beztrosko.

— Ja najlepiej czuję się na komisjach — rzekł jeden.

— A ja na naradach klubu — dorzucił drugi.

— A ja na plenum — powiedział inny.

— E! gadanie! — wtrącił jakiś zażywny suweren — najlepiej, wszyscy — ze mną włącznie — czujecie się... w bufecie!

CZYTAJCIE „KURJER CODZIENNY 5 GR.”

PŁACZ IZRAELA.



Żydkowie, czy forsą już nic się nie da zrobić?

ZŁOTA 7 róg Marszałkowskiej
Polski Przemysł Meblowy „STYL”

Jak tanio można kupić za gotówkę.

CENY:

SYPIALNIA

dąb jasny skromna	10 szt.	600.—
„ wykwn.	10 „	800.—
„ mahoń wykwn.	10 „	1100.—
„ orzech wykwn.	10 „	1250.—
„ palmowa luksusowa	10 „	1800.—

STOŁOWY

dąb skromny	14 „	450.—
„ wykwn.	15 „	800.—
„ orzech wykwn.	15 „	1250.—
„ b. wykwn.	15 „	1800.—

GABINET

dąb skromny	6 „	475.—
„ wykwn.	8 „	750.—
„ orzech wykwn.	8 „	1000.—
„ b. wykwn.	8 „	1500.—

SALON

stylowy złożony i mah.	1200.—
mahoń empire	10 szt. 600.—
czeczot	10 „ 450.—
mahoń ciemny	10 „ 350.—

KLUBOWY KOMPLET

Skóra kozłowa	900.—
„ wołowa I	750.—
„ barania	550.—
„ gobelin	400.—
KREDENSÓW wybór od	150.—
STOŁÓW rozsuwanych od	50.—
KRZESŁA kryte skórą od	15.—
SZAFY 2 drzwiowe z lustr.	250.—
BIBLIOTEKI oszklone	90.—
BIURKA szafkowe	120.—
TAPCZANY różne od	100.—

Do każdego przedmiotu firma doręcza list gwarancyjny.

Prenumerata: (z przesyłką): miesięcznie zł. 1.00, kwartalnie 2.50, półrocznie zł. 4.50, rocznie zł. 8.00. Zagranicą 100% drożej. Konto w P. K. O. Nr. 27455.

Ceny ogłoszeń: Cała kolumna (2 szpaltowa) — 300 zł. 1/2 — 150 zł. 1/4 — 75 zł. 1/8 — 40 zł. Marg. — 50 zł.

Redakcja i Administracja (poniedziałki i czwartki od 12 do 2 p.p.). Warszawa, Warecka 11. Tel. 291-16.

Redaktor: Stanisław Kaczmarek

Wydawcy: Stan. Kaczmarek i Marjan Zawistowski

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Zakł. Druk. F. Wyszyński S-ka, Warecka 15.

CENA PRENUMERATY: rocznie w kraju 12.— zł., półrocznie 6.— zł., kwartalnie 2.— zł. Warszawa, Al. Jerozolimskie 17 Konto P.K.O. 501.

ZORZA pismo obrazkowe dla wszystkich
Od założenia rok 67-my. Wychodzi w Warszawie na każdą niedzielę „Zorza” podaje w każdym numerze krótko i jasno najważniejsze i najświeższe wiadomości z kraju i z całego świata, zawiera poradnik gospodarzy; drukuje przepisy prawa, listy, zapytania, udziela porad prawnych; rozstrząsa w artykułach politycznych główne sprawy dotyczące się bytu Polski i dobrobytu jego ludności.